

wyrażone w sekwencji następujących po sobie 9 pytań, prowadzą go do dramatycznego sformułowania: „Gdziekolwiek jest, jeśliś jest”. Pierwsza część tej frazy powtarza pytanie zawarte w wersie pierwszym, druga zdaje się wyrażać niewiarę w możliwość odnalezienia zmarłego dziecka, co może być interpretowane jako skrajny wyraz wątpliwości religijnych. Wersy od 3 do 14 to rozważania poety nad tym, gdzie może przebywać Orszula. Przypomina w nich poeta średniowieczne wyobrażenia podziału kosmosu na sfery niebieskie („nad wszystki nieba wysoko wzniesiona”), szuka córki w biblijnym raju, na mitologicznych wyspach szczęśliwych, w podziemnym królestwie Hadesa, chrześcijańskim czyśćcu. Odwołuje się także do przekonań o odrodzeniu duszy zmarłego w nowym ciele (tutaj – słowiczym), wreszcie do idei powrotu ludzkiej duszy do Boga lub – zgodnie z inną interpretacją – wywiedzionej z platonizmu idei powrotu duszy po śmierci do miejsc, w których przebywała. Na równi traktuje tu poeta wyobrażenia chrześcijańskie z antycznymi. Celem tego zrównania nie jest podważenie fundamentów chrześcijaństwa, lecz ukazanie bezradności człowieka wobec tajemnicy śmierci. Nieskuteczność poszukiwań kumuluje się w zwątpieniu „jeśliś jest” i w zawartej w dwóch ostatnich wersach prośbie będącej zarazem wezwaniem, zaklęciem.

Wiersz rozpoczyna się apostrofą i pytaniem, którego adresatem jest zmarła córka. Zostaje ono wielokrotnie powtórzone w wersach od 2 do 14, a w czterech ostatnich liniach poeta znów posługuje się apostrofą. Można by więc powiedzieć, że to typowy przykład liryki zwrotu do adresata. Jednak adresatka, Orszulka, milczy. Ba, być może w ogóle jej już nie ma. A jeśli tak, to wiara w zaświaty, chrześcijańskie czy pogańskie, byłaby rodzajem ułudy. Wszelkie porozumienie ze zmarłym jest niemożliwe – dialog staje się dramatycznym monologiem zrozpaczonego i zagubionego w swoim cierpieniu ojca. Być może po śmierci nie ma już nic.

Wiersz zbudowany jest jako seria pytań. Ta powtarzalność wyraża bezradność ojca, a każde kolejne pytanie potęguje dramatyczność sytuacji, skumulowaną w wierszu „Gdziekolwiek jest, jeśliś jest”. Wiersz kończy się prośbą, która najpełniej wyraża rozpacz ojca.



Jan Matejko *Jan Kochanowski nad zwłokami Urszuli*, 1884